Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Niedziela 20 Lipca 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 165 (1807)

Sytuacja polityczna w Rumunji.

Bukareszt, w lipcu 1930

Wszyscy jeszcze dobrze pamiętają, jak nieprzejednane oświadczenia wywołał wśród przywódców liberałów rumuńskich powrót księcia Karola do kraju i obwołanie go królem Rumunji. Vintila Bratianu, leader ongiś wszechpotężnego stronnictwa liberalnego, myśleć wogóle nie chciał o pogodzeniu się z nowym stanem rzeczy, a oświadczenia byłego liberalnego ministra Duca, reprezentującego bardziej umiarkowany kierunek w obozie liberalnym, że liberali zawsze odnosić się będą z lojalnością wobec monarchy, nie znajdowały przez dłuższy czas posłuchu wśród polityków liberalnych, podlegających w wielkiej mierze wpływom Vintili Bratianu. Kiedy jednak pozycja króla zaczęła się w kraju umacniać, a syn byłego prezesa partji Jona Bratianu, adwokat bukaresztenski Jerzy Bratianu, wystąpił przeciwko polityce swego wuja i głosić zaczął w obozie liberalnym hasło współpracy z monarchą, w partji liberalnej zaczęły ujawnać się pewne tendencje rozłamowe. bowiem część partji w dalszym ciągu występowała przeciwko Karolowi, część zaś zupełnie jawnie popierać zaczęła Jerzego Bratianu. Ostatecznie dla każdego stało się rzeczą jasną, że wcześniej czy później stronnictwo liberalne będzie musiało pogodzić się z królem, gdyż w przeciwnym razie zostanie na dłuższy okres czasu całkowicie wyeliminowane z udziału w życiu politycznem kraju, oddanego w swej przeważającej większości bez zastrzeżeń królowi Karolowi.

Nie ulega wątpliwości, że rumuńska partja polityczna przedstawia stale jeszcze potęgę polityczną. Posiadając długoletnie doświadczenie polityczne i rozporządzając bystrymi i doświadczonymi politykami w swych szeregach, liberali rumuńscy mogą się ośmielić walczyć z każdym rządem. Mimo to stronnictwo liberalne odgrywa doniosłą rolę w życiu gospodarczem kraju, wywierając swój bezpośredni wpływ na cały szereg instytucyj bankowych i kredytowych. Gabinet Juljusza Maniu już od 18 zgórą miesięcy dzierży w swych rękach ster rumuńskiej nawy państwowej, po dziś dzień jednak nie zdołał on podporządkować swym wpływom banku emisyjnego i instytucyj gospodarczo-kredytowych, znajdujących się stale w rękach liberałów. Bardzo znacznemi wpływami rozporządzają liberali również w administracji państwowej, gdzie zwolennicy ich zajmują w dalszym ciągu wysokie i odpowiedzialne stanowiska. Niema w tem wszystkiem zresztą nic dziwnego, gdyż musimy pamiętać o tem, że liberali przez bardzo długi okres czasu rządzili krajem i wyszkolili z pośród swych sympatyków całą armję urzędniczą, podczas gdy inne partje wyszkolonych i doświadczonych urzędników nie posiadały.

Gabinet Juljusza Maniu, uświadamiając sobie w całej pełni rzeczywisty stan rzeczy we wszystkich tych kierunkach, postanowił przedewszystkiem podjąć walkę z liberałami na polu gospodarczem, by stopniowo wyprzeć ich z zajmowanych pozycyj. Walka ta prowadzona jest przez obie strony z kolosalną intensywnością, tem bardziej, że chodzi tu nietylko o obronę starych, względnie zdobywanie nowych pozycyj, lecz i kierunek całej polityki gospodarczej kraju. Liberali już zawsze głosili hasło samowystarczalności finansowej Rumunji, nie dopuszczając na rumuński rynek pieniężny kapitałów zagranicznych. Innego zdania są narodowi agrarjusze Juljusza Maniu, uważający, że bez pomocy kapitału zagranicznego nie może być mowy o przezwyciężeniu kryzysu gospodarczego, który ciąży już od szeregu lat nad całem życiem Rumunji. Z powodu walk politycznych, których widownią była Rumunja w ciągu ostatniego roku, realizacja programu gospodarczego, zmierzającego do pozyskania kapitałów zagranicznych, odbywała się w stosunkowo powolnem tempie, teraz jednak, kiedy kwestja dynastyczna została definitywnie załatwiona, a tem samem trudności polityczne pokonane, rząd do realizacji swego programu przystąpi z wzmożoną intensywnością. Jego akcja niewątpliwie uwieńczona zostanie pomyślnym wynikiem, tem bardziej, że i król, — jak z jego niedawnego oświadczenia wobec dziennikarzy zagranicznych wynika, — jest również gorącym zwolennikiem współpracy Rumunji z kapitałem obcym.

Fakt, że król poparł bez jakichkolwiek zastrzeżeń program gospodarczo-finansowy rządu pana Maniu, skłonił polityków liberalnych do nagłej zmiany ich stosunku wobec korony. Dla liberałów stało się jasnem, że ich pozycje gospodarcze znalazły się w wielkiem niebezpieczeństwie i że jedynem ich zbawieniem może być porozumienie z królem, który z pewnością byłby gotów przyznać pewne koncesje gospodarcze obozowi liberalnemu, skoro ten porzuciłby swe nieprzejednane stanowisko wobec obecnego stanu rzeczy. Pod tym kątem widzenia należy też traktować zwrot, jaki ostatnio w polityce liberałów zaszedł, jako też posłuchanie, którego król Karol udzielił prezesowi partji liberalnej, Vintili Bratianu.

O przebiegu historycznej tej audjencji nie wydano żadnych szczegółowych komunikatów, jak jednak wynika z oświadczenia Vintili Bratianu, pojednanie partji liberalnej z monarchą jest absolutne. Bratianu zapewnił króla o swej i całego obozu liberalnego lojalności wobec korony i wyłuszczył następnie swe zastrzeżenia do poszczególnych punktów rządowego programu gospodarczego, które król obiecał rozpatrzyć. Po wizycie Vintili Bratianu u króla stosunek całego obozu liberalnego do nowego porządku państwowego w Rumunji uległ zasadniczej zmianie. Wszystkie pisma rumuńskie piszą o królu z przesadną wprost życzliwością, a przeciwnicy Karola nagwałt szukają obecnie porozumienia z jego zwolennikami z pod znaku Jerzego Bratianu.

W stosunku króla do rządu pana Maniu audjencja Vintili Bratianu u monarchy żadnych zmian jednak za sobą nie pociągnęła. Niezmieniona została również naczelna zasada rządowej polityki gospodarczej, zmierzającej w dalszym ciągu konsekwentnie do nawiązania jak najściślejszej współpracy z kapitałem zagranicznym. W ogólnem życiu politycznem nastąpiło jednak po audjencji Bratianu powszechne odprężenie, co niewątpliwie na dalszy rozwój wypadków w konsolidującej się Rumunji wpłynie dodatnio.



Kraków: Widok z lotu ptaka na rynek krakowski wraz z Sukiennicami (zbudowanemi przez Kazimierza Wielkiego).

Przed konferencją ministrów rolnictwa.

WARSZAWA, 19 VII. (Pat.). W dniu 19 b. m. odbyła się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych konferencja prasowa, na której po zagajeniu jej przez naczelnika wydziału prasowego p. Leona Chrzanowskiego dyrektor departamentu ekonomicznego Ministerstwa Rolnictwa dr. Adam Rose wygłosił referat, omawiając ostatniąy propozycję polską zwołania w sierpniu r. b. konferencji ministrów rolnictwa państw środkowej i wschodniej Europy.

Zasadniczym motywem, na którym opierała się Polska, zwołując konferencję, jest dążność do złagodzenia kryzysu rolniczego zainteresowanych państw przez ograniczenie wzajemnej konkurencji i unormowanie wymiany produktów rolnych pomiędzy temi państwami.

Uchwała komitetu ekonomicznego ministrów w sprawie zwrotu ceł.

WARSZAWA, 19.VII (Pat). Komitet ekonomiczny ministrów uchwalił w trybie przyśpieszonym w dniu 18-go lipca r. b. podwyższenie normy zwrotu ceł przy wywozie bekonów i szynek z 15 na 25 zł. od 100 kilo i prolongowanie do 31-go października r. b. rozporządzenia o zwrocie ceł przy eksporcie zbóż w następującej wysokości: za 100 kilo jęczmienia — 4 zł., żyta i pszenicy — 6 zł. i mąki — 12 zł.

Z podróży ministra Kwiatkowskiego.

OSLO, 19.VII. (Pat). Minister Kwiatkowski zwiedził w dniu wczorajszym wraz z otoczeniem wielkie zakłady „Hydro" w Rjukanie. Minister Kwiatkowski okazał głębokie zainteresowanie pracami zakładów. Na cześć gości polskich zakłady zorganizowały szereg pokazów, przyjętych z entuzjazmem przez gości. Zkolei delegacja polska zwiedziła zakłady w Notodden, dzisiaj zaś uda się do Corsgunn gdzie zwiedzi zakłady „Hydro" Horecy'a. W powrotnej drodze goście polscy zwiedzą zakłady oraz statki do poławiania wielorybów w Zandefjord.

Bez konkretnych rezultatów.

RYGA. 19.VII (Ate.). Urzędowa agencja sowiecka Tass ogłosiła komunikat o wynikach prac sowiecko-niemieckiej komisji pojednawczej. Komunikat stwierdza pomyślne załatwienie sprawy uregulowania stanowiska prawnego obywateli niemieckich, zamieszkujących stale Z. S.S.R., oraz zabezpieczenia ich interesów przed skutkami kolektywizacji. Natomiast cały szereg spraw zasadniczych z dziedziny gospodarczej, zwłaszcza zaś konwencja o żegludze morskiej, oraz kwestja własności przemysłowców niemieckich w Z. S S. R. nie zostały przez komisję pojednawczą załatwione. Komunikat podkreśla, że chociaż nie we wszystkich poruszonych sprawach osiągnięto porozumienie, to jednakże wymiana zdań, która miała miejsce w komisji, może być podstawą dla specjalnych rokowań pomiędzy rządami Z. S. S. R., a Niemiec.

W ten sposób, jak wynika z oficjalnego komunikatu sowieckiego, prace komisji pojednawczej sowiecko niemieckiej nie doprowadziły do konkretnych rezultatów i nie sprawdziły optymistycznych oczekiwań czynników sowieckich, które wyraziły w deklaracji poprzedzającej pracę komisji.

Dygnitarze sowieccy na M. W. K. T.

POZNAŃ, 19.VII. (Pat). Wczoraj wieczorem przybył do Poznania celem zwiedzenia międzynarodowej wystawy komunikacyjno - turystycznej poseł Z. S. R. R. p. Antonow-Owsiejenko z gronem wyższych urzędników poselstwa. Dziś w południe przybył p. Owsiejenko na teren wystawy i po złożeniu wizyty naczelnemu dyrektorowi p. Roppowi rozpoczął zwiedzanie wystawy. Na terenie wystawy p. posła powitał prezydent miasta i prezes rady głównej wystawy p. Ratajski, który wygłosił słowa powitalne w imieniu miasta, poczem p. Owsiejenko zwiedzał wystawę. Jutro, o ile będzie pogoda, projektowane jest zwiedzenie Gołuchowa.

Zgon wybitnego japońskiego uczestnika wojny rosyjsko-japońskiej.

TOKJO, 19.VII. (Pat). Zmarł tu w 84-tym roku życia marszałek hr. Jasukata Oku, ostatni z wybitnych uczestników wojny rosyjsko - japońskiej. w której brał udział w charakterze dowódcy armji.



Inż Eugenjusz Kwiatkowski, minister Przemysłu i Handlu w karykaturze Jotesa.

Dekret nominacyjny.

WARSZAWA, 19.VII (Pat). We wczorajszym rozkazie dziennym Ministerstwa Spraw Wojskowych został wydrukowany dekret nominacyjny w brzmieniu następującem:

Do Pana Generała Daniela Konarzewskiego, pierwszego podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wojskowych. — Poruczam Panu kierownictwo Ministerstwa Spraw Wojskowych od dnia 15 lipca 1930 r. na czas nieobecności w Warszawie ministra spraw wojskowych, Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

Spała, dn. 14 lipca 1930 r.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) *J. Mościcki.*
Prezes Rady Ministrów (—) *W. Sławek.*

Wobec powierzenia gen. Konarzewskiemu kierownictwa M. S. Wojsk.

Część prasy podaje fantastyczne pogłoski w związku z powierzeniem p. wiceministrowi, gen Konarzewskiemu kierownictwa M-stwa Spraw Wojskowych na czas letniego urlopu wypoczynkowego Pana Marszałka Piłsudskiego, traktując ten fakt jako coś niezwykłego i sensacyjnego.

Na podstswie wiadomości z kół najlepiej poinformowanych Ajencja „Iskra" może stwierdzić kategorycznie. że owe fantastyczne pogłoski są najzupełniej bezpodstawne i że sam fakt pozbawiony jest wszelkiego znaczenia politycznego.

Pozatem powierzenie kierownictwa m-stwa na czas nieobecności ministra urzędującego wiceministrowi nie jest żadną rzeczą nową i zgodne jest z praktyką od lat ustaloną. Pomijając już nawet podobną sytuację w czasie wyjazdu Marszałka Piłsudskiego na urlop do Rumunji w r. 1928, wystarczy przypomnieć przykłady takie, jak np. że w r. 1923-im na czas urlopu ówczesnego ministra skarbu — Grabskiego, kierownictwo m-stwa skarbu powierzone zostało wiceministrowi Klarnerowi, a na czas nieobecności ówczesnego ministra sprawiedliwości Wyganowskiego, kierownictwo ministerstwa sprawiedliwości obejmował wówczas wiceminister Siennicki.

Zmiany w państwowych listach wyborczych.

Dowiadujemy się, że w poniedziałek dnia 21-go b. m. zbierze się Państwowa Komisja Wyborcza dla dokonania zmian w podziale mandatów poselskich z list państwowych na podstawie rezultatów wyborów uzupełniających w okręgach: gnieźnieńsim, lidzkim, kowelskim i święciańskim. Zmiany w przydziale mandatów z list państwowych dokonane na podstawie rezultatu wyborów uzupełniających do sejmu w okręgu sandomierskim dotyczyły posła Szczypiorskiego. który utracił mandat poselski z listy państwowej Nr. 2 — P. P. S.

Na posiedzenie poniedziałkowe Państwowej Komisji Wyborczej przygotowane już zostały obliczenia, według których następuje podział mandatów poselskich z list państwowych. Na podstawie tych obliczeń z listy państwowej Nr. 1 — B. B. W. z Rz. utracić mają mandaty trzej posłowie, a mianowicie: Leon Kozłowski, Alfred Birkenmayer i Eljasz Kirszbraun.

Jeden mandat z listy państwowej uzyskuje lista Nr. 18 — Blok Mniejszości Narodowych dla adw. dr. Inslera ze Lwowa, byłego posła. Jeden mandat uzyskuje lista państwowa Nr. 22 — Ukraińskiej Socjalno-Radykalnej Partji dla p. Temnyckiego. Lista państwowa Nr. 10 — Stronnictwa Chłopskiego uzyskuje dwa mandaty dla p. Różańskiego i posła Karwana, który piastuje już mandat z okręgu wyborczego Nr. 27 (Zamość — Biłgoraj — Tomaszów Lub.) i będzie musiał zawiadomić Państwową Komisję Wyborczą, który z dwóch mandatów zatrzymuje. Odpowiednio do decyzji posła Karwana uzyska mandat poselski jeszcze jeden kandydat Stronnictwa Chłopskiego z listy państwowej lub z listy okręgowej.

Ponadto na posiedzeniu poniedziałkowem Państwowa Komisja Wyborcza rozpatrzy sprawę posła Trąmpczyńskiego (Stronnictwo Narodowe), który uzyskał mandat poselski w wdóch okręgach i musi zdeklarować się, który z dwóch mandatów zatrzymuje. (Iskra).

Sensacyjne odkrycie źródła nafty w Tucholi na Pomorzu.

GDYNIA, 19.VII (Pat). Sensacyjne odkrycie źródła nafty przy kopaniu studni w ogrodzie piekarza Kalafa przy ul. Seminaryjnej w Tucholi ściąga coraz to więcej ciekawych, a to tem bardziej, że zamiast wody ze studni czerpią i wypompowują olej naftowy w najlepszym gatunku, który pali się jasnym płomieniem i nie kopci. Źródłem tem zainteresowało się starostwo, które poczyniło kroki, aby sprowadzić rzeczoznawców i spawdzić jakość tej nafty oraz obfitość źródła.

Olbrzymi pożar lasów.

TULON, 19.VII. (Pat). W okolicy wybuchł olbrzymi pożar lasów. Nad ugaszeniem pożaru pracują między innemi oddziały wojskowe.

WIADOMOŚCI z KOWNA

ZJAZD LITWINÓW AMERYKAŃSKICH. WPŁYWY KOMUNISTÓW.

Cała litewsko-amerykańska prasa z czerwca zamieszcza obszerne sprawozdania z ostatniego zjazdu t. zw. „Sejmu litewskiego w Ameryce", odbytego w Niagara Falls, reprezentującego poszczególne organizacje społeczeństwa litewskiego w Ameryce. Na zjeździe tym doszło do starć, wywołanych naskutek chęci opanowania wpływów w organizacji przez Litewską Partję Komunistyczną w Ameryce. Policja amerykańska zmuszona była do czynnego wystąpienia i aresztowania przeszło 100 komunistów-Litwinów. Na ogólną liczbę 560 uczestników zjazdu, komuniści byli reprezentowani przez 205 delegatów, będących przedstawicielami 93 oddziałów z 6000 członkami. Przewidywany jest wobec tego rozłam Zjednoczenia Litewskiego w Ameryce. Odpowiednia część majątku Zjednoczenia we wszystkich okręgach ma przypaść komunistom.

O JUBILEUSZU WITOLDA WIELKIEGO I ZŁYCH RZĄDACH NA LITWIE.

„Garsas" (Brooklyn) z dn. 29 czerwca i „Draugas" (Chicago) z dn. 16 lipca w związku z przypadającym w roku bieżącym jubileuszem Wielkiego Księcia Litewskiego Witolda zamieszcza artykuł p. n. „Litwa a Litwini amerykańscy", w którym podkreśla przywiązanie Litwinów amerykańskich do Litwy i przypomina znaczną pomoc, jaką okazali Litwini amerykańscy w pierwszych latach jej niepodległego bytu. Dziennik zachęca Litwinów do odbywania podróży na Litwę, zaznaczając, że każdy zostawiony tam dolar, podniesie jej dobrobyt. Pozatem dziennik ostro atakuje obecny rząd nacjonalistów litewskich z powodu szpiegowania przybywających na Litwę wycieczkowiczów z Ameryki. ironizując, że „nie są oni wilkami, na których należałoby robić obławy". Litwini amerykańscy przybywają na Litwę nie w celu zdobywania tek ministerjalnych. lecz powodowani przywiązaniem do ojczyzny.

NA MARGINESIE OBCHODÓW KOWIEŃSKICH. KS. WITOLD WIELKI BYŁ SOJUSZNIKIEM POLSKI.

„Vilnis" (Chicago) z dn. 7 czerwca nawiązując do wiadomości pism litewskich o mającym nastąpić obnoszeniu po całej Litwie portretu Wielkiego Księcia Witolda — zaznacza z ironją, że zachodzi możliwość, iż po dojściu tej procesji do linji demarkacyjnej, weźmie ten święty portret księcia Witolda celem dalszego obnoszenia straż polska, a to dlatego, że książe Witold był największym służalcem polskim — aż pięć razy podpisywał unję z Polską.

Nowe aresztowania uczonych i fachowców w Z.S.S.R.

RYGA (A. T. E.), 19. VII. W Moskwie dokonano licznych aresztowań wśród wybitnych uczonych i fachowców. Liczba aresztowanych przekracza 30 osób. Według komunikatu G. P. U. władzom udało się natrafić na ślad wielkiej organizacji sabotażowej, której zadaniem było uniemożliwienie realizacji planów gospodarczych, zwłaszcza w dziedzinie rolnictwa.

Wśród aresztowanych znajduje się kilku wybitnych agronomów rosyjskich na czele z profesorami akademji rolniczej Wiesełowskim i Czajanowym. Proces aresztowanych uczonych, których oskarżono o uprawianie sabotażu gospodarcz. odbędzie się wkrótce.

Obowiązkowe nauczanie języka polskiego w sow. szkołach wojskowych.

RYGA (A. T. E.), 19. VII. Wyższa rada wojenna rewolucyjna Z. S. S. R. uchwaliła wprowadzić do szkół wojennych obowiązkowe nauczanie języka polskiego.

W sowieckich szkołach wojskowych mają być utworzone sepcjalne oddziały dla młodych dowódców armji czerwonej, w których oprócz języka polskiego ma być wykładana nauka o Polsce.

Kandydaci na dowódców odbywający ten kurs, mają być przydzieleni do garnizonów sowieckich wpobliżu granicy polskiej.

Dalsze rewelacje biskupa Serafima o zwalczaniu religji w Z. S. S. R.

BERLIN (A. T. E.), 19. VII. „Rul" zamieszcza w dalszym ciągu rewelacje biskupa Serafima, który został wydalony przez rząd sowiecki i przybył do Berlina.

W celu zwalczania religji władze sowieckie stosują wyrafinowane sposoby. Duchowny ukazujący się na ulicy w sutannie, zwykle jest przedmiotem prześladowania i szykan ze strony komsomolców i bezbożników. Wobec tego duchowni wychodzą na ulicę po cywilnemu. Duchowieństwo nie ma prawa do otrzymywania artykułów żywnościowych ze sklepów sowieckich, co jest równoznaczne ze skazaniem na głód.

Zwalczanie religji wśród młodzieży i dzieci często przybiera niebywałe formy. Dzieci są namawiane przez specjalnych instruktorów bezbożników do szpiegowania swoich nauczycieli i rodziców i denuncjowania ich czy chodzą do cerkwi. Odbywanie praktyk religijnych przez dzieci powoduje wydalenie ze szkoły i zakaz przyjmowania do innych szkół.

Skutki teroru sowieckiego.

RYGA (A. T. E.), 19. VII. „Krasnaja Gazieta" donosi o wypadku dobitnie ilustrującym podniecony stan umysłów steroryzowanej ludności sowieckiej.

W mieście Kursk rozeszła się wśród ludności alarmująca pogłoska, iż G. P. U. zorganizowało na szeroką skalę kradzież dzieci, które następnie mordowano i utylizowano zwłoki dla fabrykacji mydła.

Pod wpływem tej pogłoski rodzice zamykają swoje dzieci w domach i zakazują im chodzenia do szkoły.

Jak zaznacza „Karsnaja Gazieta" 30% dzieci z tego powodu nie uczęszcza do szkół.

Na tle tej pogłoski wzburzony tłum usiłował zlinczować pewną kobietę podejrzaną o kradzież dzieci. G. P. U. dokonało licznych aresztowań osób podejrzanych o kolportowanie tej niesamowitej pogłoski.

Epidemja paraliżu dziecięcego.

STRASSBURG, 19.VII. (Pat). Epidemja paraliżu dziecięcego rozszerza się w departamencie Bas Rhin. Według ostatnich doniesień z dnia dzisiejszego chorych jest 153 dzieci.

Listy prawosławnego o prawosławju w Polsce.

III.

WARUNKI SOBORU.

(Na marginesie Zebrania Przedsoborowego.)

Pierwszem zasadniczem zadaniem Zebrania Przedsoborowego powinno być opracowanie nowych podstaw dla wyborów członków Soboru, statutu, regulaminu i programu Soboru i następnie opracowanie i przygotowanie wszystkich kwestyj i zagadnień, które będą przedmiotem obrad na Soborze. Od przyjętych zasad będzie zależeć skład członków Soboru, działalność Soboru i jego autorytet, a to ostatnie będzie najgłówniejszem. Sobór bez autorytetu zostanie fikcją.

Zasady, któreby mogły zadowolnić nietylko zwolenników istniejącego ustroju, ale i ludzi innych poglądów, mogą być opracowane tylko przez takie Zebranie, na którem są przedstawiciele **różnych kierunków**, poglądów i ugrupowań prawosławnej myśli tak duchowieństwa, jak i wiernych, reprezentujący przytem **wszystkie narodowości**, które wchodzą w skład Kościoła Prawosławnego w Polsce. Dlatego pierwszym naszym postulatem byłoby **przekształcenie względnie uzupełnienie Zebrania Przedsoborowego** według tych zasad.

Drugim naszym postulatem jest **anulowanie poprzednich wyborów**, odbytych w warunkach chaotycznych i wykonanych z przekroczeniem tymczasowych przepisów ministerjalnych, t. j. bez zgody z Ministrem Wyznań. To, co zrobiono z przekroczeniem prawa, nie może mieć skutków prawnych.

Sporo było miejscowości, w których wybory nie odbyły się wcale, z przyczyn od wyborców niezależnych. Były miejscowości, w których spora liczba wyborców do wyborów nie przystąpiła, wyrażając tem protest przeciwko jednostronności zasad wyborczych. Były miejscowości, gdzie wyborcy od parafij byli delegowani bez żadnych wyborów. Podobne „wybory" nie mogą być uznane za prowomocne, a kandydaci, obrani na członków Soboru, w pewnej części nie mogą być uznani za prawdziwych wyrazicieli prawosławnej myśli. Jeżeli kto z tych kandydatów jest rzeczywistym przedstawicielem tej myśli, ten będzie obrany ponownie i przeto autorytet takiego członka Soboru jeszcze więcej wzrośnie.

Trzecim postulatem naszym będzie **skasowanie kurjalności i czterostopniowości wyborów**. Podziału wyborców na kler i wiernych nie powinno być. Ogólne Zebrania powinny obrać członków Soboru zarówno z pośród kleru, jak i wiernych, oraz dwustopniowo, według zasadniczych jednostek — parafij i diecezji. Parafjalne Zebrania wybiorą wyborców, a zebrania diecezjalne — członków Soboru.

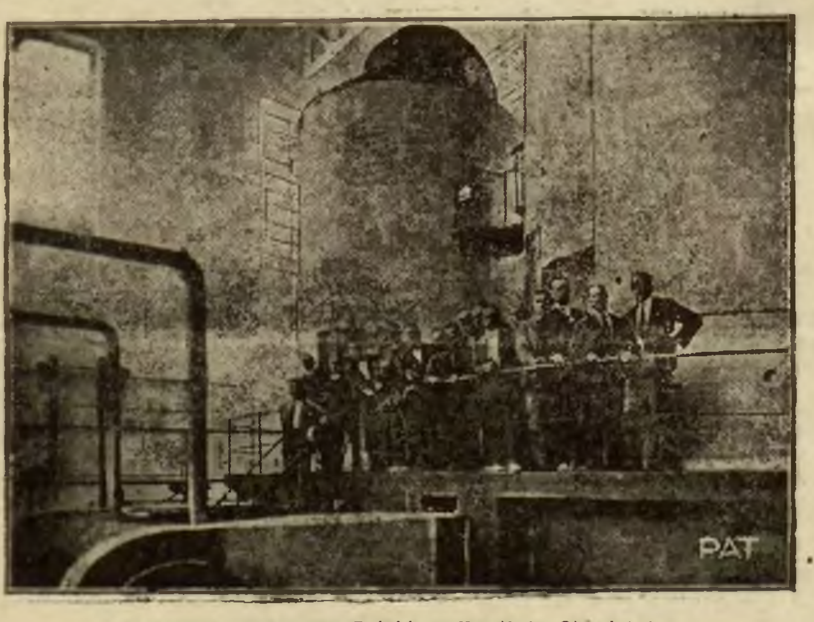
Czwartym postulatem będzie konieczność i obowiązkowość po zakończeniu prac przygotowawczych przez Zebranie Przedsoborowe i przed rozpoczęciem akcji wyborczej — **zwołania diecezjalnych zjazdów** duchowieństwa z udziałem wiernych — członków Przedsoborowego Zebrania dla zapoznania się z opracowanemi materjałami i wniesienia w razie potrzeby poprawek.

I wreszcie piątym postulatem — **zniesienie cenzury biskupiej** dla duchowieństwa i przywrócenie wolności wypowiadania się w prasie.

„Ducha nie gaście". Można zamknąć usta, można zabronić mówić, można zabronić pisać w prasie, ale zabronić myśleć, zabić myśl — niepodobna.

Tej nauki nie powinien zapominać nikt. A przedewszystkiem nie powinni zapominać ci, którzy stoją na szczytach kierowniczych Kościoła Prawosławnego w Polsce.

I. Wol-Wolanowski.



Uczestnicy wycieczki Polskiego Komitetu Chłodnictwa w zakładach utylizacyjnych w Medjolanie.

Trzy generacje komunistów w Rosji.

Wśród komunistów rosyjskich już teraz zarysowywać się zaczynają coraz wyraźniej różnice pomiędzy poszczególnemi generacjami działaczy bolszewickich. Obznajmiony dobrze ze stosunkami sowieckimi moskiewski korespondent berlińskiego „Socjalisticzeskiego Wiestnika" w następujący sposób charakteryzuje trzy generacje komunistów rosyjskich:

Najstarszą generację komunistyczną tworzą w ZSSR starzy przedrewolucyjni działacze, którzy większą część swego życia spędzili na robocie podziemnej. Jest to tak zwana „stara gwardja komunistyczna", żyjąca jeszcze szczątkami starej ideologji bolszewickiej. Ludzie ci często bardzo popadają w rozpacz, widząc, jak mało obecna rzeczywistość komunistyczna ma wspólnego z ich staremi ideałami partyjnemi. Mimo to jednak partji oni nie porzucają, gdyż wiąże ich z nią tradycja długiej wspólnej walki, która nakłada na nich obowiązek wytrwania do ostatniej chwili przy organizacji partyjnej i aprobowania wszelkich jej poczynań taktyczno-politycznych. Aktywny udział „starych komunistów" w życiu politycznem kraju jest jednak minimalny, gdyż są to przeważnie ludzie zmęczeni długoletnią pracą partyjną, którzy zmuszeni są swe stanowiska ustępować ludziom młodym, pełnym energji i żywotności.

Drugą generacją komunistów w ZSSR stanowią działacze partyjni w wieku 30—40 lat, czyli ci bolszewicy, którzy politycznie dojrzeli w okresie t. zw. wojującego komunizmu i wojny domowej. Są to po większej części ludzie o żelaznej woli i idealnem wprost poczuciu karności partyjnej, którzy jednak wobec ideologji partyjnej odnoszą się z pewnem jakby lekceważeniem. Uważają się oni za swego rodzaju oligarchów, wyposażonych we władzę w imię wysokiej misji budowy socjalizmu. Ludzie ci są zdania, że wystarczy odwołać się do silnej woli społeczeństwa, a socjalizm zapanuje na świecie. Grupa ta z wielką niechęcią traktuje starych komunistów ze „starej gwardji komunistycznej", uważając, iż powinna ustąpić ona miejsca generacji młodszej. W chwili obecnej ludzie ci dzierżą w Rosji ster nawy państwowej w swych rękach, a najwybitniejszymi ich przedstawicielami są: Stalin, Jarosławski i Mołotow.

Trzecią wERszcie generację komunistyczną w ZSSR stanowi młodzież komunistyczna, rosnąca i dojrzewająca w warunkach nowego życia. Wśród tych najmłodszych komunistów nie brak ludzi poważnie myślących, z całą powagą zastanawiających się nad ideologją komunizmu. Jak to już zwykle bywa, wśród młodzieży rodzą się najłatwiej wszelkie myśli opozycyjne, powstają rozmaite porównania i krytyki. Dzisiaj młodzież komunistyczna zastanawia się głównie nad jednym problemem: jak się to stało, że w trzynastym roku rządów bolszewickich nad krajem znów zawisło niebezpieczeństwo klęski głodowej? Patosu walki, który cechował kiedyś pierwszą i drugą generację komunistyczną, najmłodsza generacja bolszewików nie zna prawie wcale. Próby przyciągnięcia młodzieży do aktywnej pracy na rzecz rozbudowy socjalizmu mijają się zazwyczaj z powodzeniem, a to dlatego, że problem budowy socjalizmu stał się w ZSSR już czemś całkiem powszedniem, co oczywiście dla młodzieży żadnego czaru nie posiada. Narazie nic konkretniejszego co do fizjonomji trzeciej generacji komunistycznej powiedzieć jeszcze nie można, niemniej jednak faktem jest, że ta właśnie generacja wypowie ostatnie słowo co do losów komunizmu w ZSSR.

Wspólny przemysłowy front środkowo-europejski.

WIEDEŃ, 19.VII. (Pat). W/g doniesień z Bukaresztu, rozważany jest obecnie plan stworzenia wspólnego przemysłowego frontu środkowo-europejskiego na wypadek osiągnięcia na rozpoczynającej się dnia 21 b. m. konferencji w Sinaja porozumienia w kwestji jednolitej polityki agrarnej państw rolniczych naddunajskich.

—oo—

Duch Conan Doyle'a.

Jak wiadomo, niedawno zmarły powieściopisarz angielski Arthur Conan Doyle był zapalonym spirytustą. Został nim z powodu śmierci ukochanego jedynaka, który zginął na wojnie. Conan Doyle zapewniał wszystkich, że nawiązał ze swym synem kontakt i stale z nim komunikował się na seansach spirytystycznych. Spirytyzm pociągał go tak dalece, że w ostatnich latach założył nawet coś w rodzaju „skety komunikacji pozagrobowej", miewał na ten temat odczyty i oświecał swych licznych zwolenników w kierunku komunikowania się z duchami.

Przed kilku tygodniami Conan Doyle zmarł. Cała armja spirytystów rozpoczęła natychmiast „poszukiwania" ducha jego w zaświatach. Co „robi" obecnie autor „Szerloka Holmesa", gdzie przebywa, — oto są kwestje, nurtujące świat spirytystów. Jak donoszą pisma angielskie, udało się już niektórym spirytystom nawiązać kontakt z duszą zmarłego wodza. Pastor amerykański Thomas Lasham donosi, że Conan Doyle posiada na tamtym świecie „przewodnika", za którego pomocą usiłuje „odnaleźć" ducha swego syna. Niejaka pani O. Malley Craighead komunikuje, że duch Conan Doyle'a znajduje się obecnie na „trzeciej gwieździe" swej pozagrobowej drogi i stamtąd „nadesłał" polecenie: „Powiedzcie im, aby dokończyli..." Komu „im", i co mają dokończyć, — niewiadomo. Ale spirytystka przypuszcza, że polecenie to dotyczy rodziny zmarłego powieściopisarza, która ma dokończyć rozpoczętą przez autora przed śmiercią powieść.

Najciekawszy „komunikat" od Conan Doyle'a otrzymał jednak współpracownik paryskiego „Journal'a" — Maçon. Nie dalej jak przed rokiem Conan Doyle udzielił temu dziennikarzowi wywiadu, przyrzekając, że zjawi się u niego wkrótce po śmierci. Dziennikarz nie długo czekał i natychmiast po zgonie „przewódcy spirytystów" zorganizował w Newilly seans. Medium mogło „nawiązać kontakt" ze zmarłym dopiero po upływie 4-ch godzin snu kataleptycznego. Słowa Conan Doyle'a z trudem były przez medium odbierane, trudno je też było odcyfrować. Conan Doyle miał wielką wprawę w „odbieraniu" komunikatów pozagrobowych, nie umie jednak jeszcze ich „nadawać", jako duch. W każdym razie dziennikarz odebrał od zmarłego powieściopisarza taką wiadomość: „Róże... Jest tu wiele pięknych róż... Szczęście i upojenie... Posiadam wielką moc... Poznaję tu przyjaciół... Pozdrawiam wszystkich, którzy mnie szukają..."

„Poszukiwania" ducha Conan Doyle'a trwają. Niebawem będziemy mogli dowiedzieć się „bliższych szczegółów" z życia pozagrobowego angielskiego literata. **L. H.**

JÓZEF BATOROWICZ.

SŁOWA I SERCE.

Nic nie będę ci mówił o miłości mojej,—
bo czem są puste słowa w obliczu uczucia?...
Więcej przecież możemy powiedzieć milczeniem,
niżli słowy, chociażby najpłomienniejszemi.

•

Słów jest wiele, a serce w piersi tylko jedno,—
niechaj ono ci powie swą bezsłowną mową,
że choć dal nas rozdziela, jednak jesteś żywa,—
tak, jak w rzeczywistości—zawsze, zawsze we mnie!

Wilno, 19.VII 1930 r.

Kryzys polityczny w Niemczech.

Treść odezwy rządu Rzeszy.

BERLIN, 19.VII (Pat). W odezwie, podpisanej przez wszystkich członków gabinetu, rząd Rzeszy potępia większość rozwiązanego Reichstagu za unieważnienie zarządzenia prez. Hindenburga. Odezwa nazywa większość tę „masą wewnątrz rozdartą i niezdolną do ponoszenia odpowiedzialności".

Wybory do Reichstagu odbędą się 14 września.

BERLIN, 19.VII (Pat). Przychylając się do propozycji gabinetu Rzeszy, prezydent Hindenburg dekretem z dnia 18 lipca wyznaczył wybory do nowego Reichstagu na niedzielę dn. 14 września r. b.

Wyjazd Hindenburga do Nadrenji.

BERLIN, 19.VII (Pat). Prez. Hindenburg wyjechał wczoraj do Nadrenji, gdzie odbędzie uroczysty objazd terenów ewakuowanych. Wskutek wypadków, związanych z rozwiązaniem Reichstagu i wyznaczeniem nowych wyborów, kanclerz Bruening nie weźmie udziału w podróży prezydenta.

Hindenburg unieważnił dekrety podatkowe odrzucone przez Reichstag.

BERLIN, 19 VII. (Pat.). Prezydent Hindenburg wystosował jeszcze przed swym wyjazdem do Nadrenji list do kanclerza Rzeszy, w którym go uwiadamia, że unieważnił dekrety podatkowe, odrzucone wczoraj przez Reichstag.

Jednocześnie prezydent prosił o przedłożenie mu niezwłocznie projektów ustaw, niezbędnych dla sanacji finansów Rzeszy, a które mogłyby być wprowadzone na zasadzie artykułu 48 konstytucji Rzeszy.

W związku z tem gabinet przystąpił do opracowania linji wytycznej dla nowych dekretów podatkowych. Cały materjał przesłany został odnośnym resortom do opracowania.

W czwartek następnego tygodnia zbierze się gabinet na specjalne posiedzenie celem powzięcia uchwał co do nowych ustaw, które prezydent Rzeszy po powrocie z podróży drogą dekretu opublikuje.

Obecnie wszystkie rozporządzenia podatkowe prezydenta Hindenburga przestały obowiązywać. Nie obowiązuje więc w chwili obecnej ani ustawa o daninie urzędników, ani 6 proc. podatek od podatku dochodowego.

Nie obowiązuje również rozporządzenie o nałożeniu podatku na nieżonatych, ani o daninie obywatelskiej.

—•—

Odezwy stronnictw do wyborców.

BERLIN, 19.VII (Pat). Większość stronnictw politycznych wydała dziś odezwy do wyborców. Odezwa demokratyczna wyraża żal, iż powstała konieczność nowych wyborów. W odezwie centrum przytoczone jest, dlaczego partja popierała gabinet dr. Brueninga.

Zdaniem autorów odezwy, frakcja niemiecko-narodowa i socjalni demokraci swojemi wnioskami i warunkami stworzyli dla rządu sytuację bez wyjścia. Zarządzenia nadzwyczajne rządu nazywa centrum zarządzeniami podyktowanemi wyjątkowem położeniem państwa.

Niemiecka partja ludowa wskazuje na swą współpracę z rządem na terenie sanacji finansowej i czyni zarzuty partji niemiecko-narodowej, iż przez swą taktykę unicestwiła wszelkie usiłowania Hindenburga czynione na korzyść oswobodzenia terenów na Zachodzie Niemiec, na korzyść zagrożonych gospodarczo prowincyj wschodnich Rzeszy oraz zagrożonego rolnictwa niemieckiego. W tym samym duchu zredagowana jest odezwa bawarskiej partji ludowej.

Co do partji niemiecko-narodowej, to nie była ona jeszcze w możności opublikowania odezw wyborczych, ponieważ partja ta podczas wczorajszego głosowania podzieliła się na dwie przeciwne grupy, które w dniach najbliższych mają się ukonstytuować jako dwie odrębne partje.

Odezwa partji socjal-demokratycznej ma się ukazać w niedzielę. Odezwa opublikowana przez komunistów nawołuje do utworzenia niemieckiego państwa sowieckiego na wzór rosyjski w sojuszu z Moskwą.

—•—

Przed dziesięciu laty.

Komunikat Sztabu Generalnego.

Z DNIA 20 LIPCA.

Front południowo-wschodni, generała Rydza-Śmigłego: Na przyczółku mostowym Wołoczyska trwają zażarte walki. Działa tam pięć nieprzyjacielskich pociągów pancernych. Brygadę jazdy, która w sile około 800 szabel przedarła się na tyły przedmościa, wyrzucono zpowrotem na wschodni brzeg Zbrucza.

Zagrożona daleko na zachód sięgającem okrążeniem jazdy Budiennego 18-a dywizja generała Krajowskiego przeprowadza odwrót w rejon Radziwiłłowa.

2-a armja. Po całodziennych walkach w rejonie Targowice-Młynów, 3-a dywizja legjonów wycofuje się nad Styr.

Front północno-wschodni, generała Szeptyckiego: Na południowym odcinku 4-ej armji nieprzyjaciel zajął Rzerzycę, na północnym Słonim.

1-a armja: Celem umożliwienia swej grupie przeprawy przez Niemen, generał Żeligowski przeprowadza od rana tego dnia natarcie na Grodno i oddziały 4-ej sowieckiej armji, wychodzące z puszczy grodzieńskiej ku Niemnu. W akcji na Grodno odznacza się XIX brygada piechoty pod dowództwem pułkownika Małachowskiego. 155-y pułk piechoty ze składu tej brygady, po walkach na fortach twierdzy, podchodzi na odległość dwóch kilometrów od miasta. W ciągu nocy grupa generała Żeligowskiego, uwolniona dzięki powyższej akcji od nacisku ze strony nieprzyjaciela, przechodzi Niemen pod Komatowem i Łunną.



Szybkość światła.

Uczony amerykański dr. Micholson skonstruował rurę długości przeszło milę i nie zawierającą powietrza. Zbada on przy jej pomocy szybkość światła w próżni.

Czy wiecie że...

... na całym świecie istnieje około 60 tysięcy kinoteatrów, z tego 21.000 w Stanach Zjednoczonych, 5.500 w Niemczech, 4.400 w Anglji, 4.000 we Francji, 2.000 we Włoszech, 2.000 w całej Azji.

... w Niemczech wygasł ostatnio jeden z najstarszych rodów książęcych, Schwarzburg-Sonderhausen. Ostatnia przedstawicielka tego rodu, księżniczka Marja, zmarła przed tygodniem w swym majątku rodzinnym w wieku 87 lat.

... śledztwo w sprawie tragicznej śmierci majora Segreve'a zostało ukończone. Władze sądowe orzekły, że ani organizatorowie ani konstruktor łodzi nie mogą ponosić odpowiedzialności za wypadek.

... w dorocznych wyścigach lotniczych o puhar królewski, czyli w tak zwanem lotniczem Derby w Londynie, zwyciężyła 26-o letnia córka rzeźnika londyńskiego, miss Brown.

... włoska Akademja Sztuk Pięknych przyznała tegoroczną muzyczną „Nagrodę Rzymu" kompozytori włoskiemu Obeno'wi.

... w ubiegłą niedzielę pod Austerlitz na miejscu, gdzie w czasie pamiętnej bitwy stał ze swym sztabem Napoleon, wzniesiony został pomnik na cześć poległych w tej bitwie żołnierzy francuskich.

... w roku ubiegłym koleje angielskie dały deficyt mimo, że przewóz pasażerów wzrósł w porównaniu z rokiem poprzednim o 40 tysięcy osób.

... w pociągach luksusowych z Drezna, Lipska i Halle do Berlina ma być w najbliższym czasie zaprowadzona praktyczna inowacja, że podróżujący w czasie drogi będzie mógł zarządzić odesłanie bagażu, nadanego na dworzec anhalski pod wskazany adres w Berlinie np. do mieszkania, hotelu albo do przedsiębiorstwa. Ekspedycję załatwia sam zarząd stacji.

... wbrew dotychczasowym mniemaniom, że średnia epoka kamienna w Europie środkowej nie pozostawiła żadnych śladów, znaleziono w miejscowości Horn w Austrji naczynia i narzędzia, które właśnie z tego okresu pochodzą. Są to zabytki po rasie, która z Afryki północnej rozeszła się na południe oraz na północ, gdzie zaludniła całą Europę środkową i zachodnią.

... do Francji przybył bej Tunisu, Ahmed pasza ze swym synem, księciem Taiebem. Przybyli oni do Marsylji krążownikiem „Paris" i zostali powitani oficjalnie przez przedstawicieli władz francuskich.

... w mieście Bischwiller w Nadrenji, panuje groźna epidemja paraliżu dziecięcego, która pochłonęła już kilka ofiar, i mimo zarządzeń władz sanitarnych, szerzy się dalej.

... znany miljoner angielski, Thomas Lipton, założyciel największego przedsiębiorstwa na świecie, importującego herbatę i stąd zwany „królem herbaty", urodził się w 1851 roku w Glasgow, jako syn niezamożnej rodziny mieszczańskiej i karjerę swą oraz majątek zawdzięcza wyłącznie swym zdolnościom i pracy.

... w mieście francuskiem Saint-Florentin, w departamencie Yonne „były notarjusz Gustaw Fose w wieku 91 lat, i jego 81-letnia żona Marja obchodzili w dobrem zdrowiu djamentowe wesele, w otoczeniu dzieci, wnuków i prawnuków.

... w jednem z uzdrowisk niemieckich zainstalowano zegar kwiatowy, który zawsze pokazuje czas normalny. Tak cyfry, jak wskazówki zrobione są z mosiężnych skrzynek, w których zasadzone są kwiaty o rozmaitych kolorach. (R. C.).

—oo—

Wojsko litewskie uciekło przed pszczołami.

Stan bojowy armji litewskiej pozostawia snać wiele do życzenia, skoro w stolicy nawet mógł się wydarzyć wypadek, o którym doniosły ostatnio gazety niemieckie. Oto przed kilkoma dniami na gmach komendy placu w Kownie napadł olbrzymi rój pszczół. Niezwykły ten napad wywołał wśród oficerów, urzędników oraz żołnierzy, trzymającego wartę oddziału wojskowego takie przerażenie, że wszyscy rzucili się do panicznej ucieczki. Wkrótce w gmachu nie pozostało dosłownie nikogo, tak dalece, że nawet żołnierz stojący na warcie uciekł z posterunku. Musiano zaalarmować pszczelarzy, którym udało się pszczoły zebrać i uwolnić gmach od okupacji. Panika w komendzie placu wywołała olbrzymie zbiegowisko, które policja musiała rozpędzać przy użyciu pałek gumowych.

Dbałość Wilna i Warszawy o groby literatów, muzyków i artystów.

Jak przypominają może czytelnicy „Kurjera Wil.", przed niedawnemi czasy poruszałem w paru odcinkach naszego pisma sprawę poważnych przygotowań ruchliwego muzykologa, Edwarda Wrockiego, wilnianina, do mającej powstać w Warszawie *Polskiej Akademji Wiedzy Muzycznej*.

P. Wrocki ostatnio jął się gorliwie zajmować sprawą pobudzenia badaczy cmentarzy polskich do opracowywania nekropolów muzyków polskich w miastach naszych, tudzież konserwowania ich grobów. W tym celu wydał działacz nasz praktycznie opracowaną przez się broszurę, obecnie otrzymaną i w Wilnie p. t. *„Instrukcja regestracji miejsc spoczynku zmarłych muzyków polskich"*.

Nie zadawalniając się jednak ograniczonością przedmiotu, słusznie umyślił p. Wr. wpłynąć na światły ogół polski, przedewszystkiem zaś na zrzeszenia literatów i dziennikarzy naszych, gwoli zakrzątnięcia się ich sprawą opieki systematycznej nad grobami polskich pisarzy.

Jak z stanoł p. E. W. obecnie na czele Sekcji opieki nad grobami i pomnikami znanych pisarzy, która powstała przy T-wie Literatów i Dziennikarzy w Warszawie; sekcja ta rozsyła obecnie osobom zainteresowanym odpowiednią odezwę.

Mniemamy, że nasze T-wo Literatów, oraz Syndykat Dziennikarzy miejscowych, jeśli nie zechcą utworzyć i w Wilnie Komitetu ochrony mogił i pomników pisarzy polskich, to przynajmniej może poprą solidarnie akcję warszawskiej sekcji przy T-wie Lit. i Dzien.

Również muzycy wileńscy oraz artyści dramatyczni powinniby utworzyć własne towarzystwo, któreby roztaczało stałą opiekę nad mogiłami i nagrobkami swych zmarłych kolegów zawodowych. Wilno chyba nie odmówi szlachetnemu muzykologowi, który jeszcze przed 25 laty rozpoczął w Wilnie pracę kolekcjonera rozpraszanych pamiątek po artystach muzykach wileńskich, ażeby poprzeć jego usiłowania, tak zarówno względem zgromadzenia przyczynków do monografji p. Wrockiego p. t. *„Nekropol muzyków wileńskich"*, jako też poparcia sprawy opieki nad grobami odnośnemi.

Oto np. całkiem opuszczoną jest mogiła słynnego „Jontka" wileńskiego, zmarłego przed kilkunastu laty, Piotra Zelingiera, spoczywającego na cmentarzu po-Bernardyńskim. Niepodobna już dziś odczytać nazwiska artysty i dat umieszczonych na prostym krzyżu drewnianym, sąsiadującym obok wspaniałych grobowców ludzi mniej znanych w Wilnie; a miejsce to przecież jest pryncypalnem na cmentarzu, na samym wstępie na bernardyńskie Campo Santo.

Na Rossie zaś, gdzie wiele jest zapomnianych grobów artystów dawnej opery wileńskiej, oraz dramatycznych, smutne robi wrażenie nagrobek Wandy Leszczyńskiej, młodziutkiej, a już sławnej swego czasu, za Syrokomli, artystki dramatycznej, siostry znakomitego aktora polskiego, ś. p. Bolesława Leszczyńskiego. Pomnik ś. p. Leszczyńskiej został, jak może komukolwiek wiadomo, odnowiony gruntownie przed niedawnemi laty przez jej czcigodnego brata, lecz niestety, wkrótce potem, jacyś złoczyńcy oberwali łańcuch żelazny z ogrodzenia, unosząc z nim razem wierzchołki ułamane ze słupków kamiennych.

Obecnie na cmentarzu po-Bernardyńskim w katakumbach, przylegających do prawej strony kaplicy, wmurowane zostały, staraniem pewnego konserwatora nagrobków ludzi zasłużonych, tablice marmurowe zarówno pamiątkowa ku uczczeniu zasług dyrektora teatru polskiego w Wilnie za czasów Mickiewicza i Lelewela, Macieja Każyńskiego, jako też tablica osobna namogilna wzniesiona sumptem p. Jana Staniewicza, obywatela wileńsk.

Jest nawet projekt upamiętnienia miejsca, kryjącego zwłoki Dyonizego Każyńskiego, syna Macieja, również artysty dramatycznego z czasów Bogumiła Dawisona. D. Każyński zmarł w r. 1838, zaś grób jego katakumbowy przykrywa czarna, przerdzwiała blacha, opatrzona jedynie napisem białą farbą: *Dyonizy Każyński.*

Co do sprawy konserwacji nagrobków uczonych i literatów polskich, to zwracamy przedewszystkiem uwagę, że na cmentarzu po-Bernardyńskim zasługuje na stałą, jak najtroskliwszą opiekę wielki monument namogilny prof. dawnego uniwersytetu wileńskiego, Leona Borowskiego, zm. w 1848 r. Pomnik ów wzniesiony został przed 30 laty staraniem L. Uziębły; ma wygląd archaiczny i nader poważny w swej konstrukcji. Do grobowca tego została wpuszczona płyta stara namogilna Borowskiego, zaś jako odpowiednik z prawej strony pomnika wprawioną została duża tablica z pięknym wierszem Marji Konopnickiej, podkreślającym zasługi prof. B. Powyżej wiersza umieszczony został napis: *Pamięci uwielbianej Tego, który pierwszy przeczuł w Mickiewiczu genjusza poezji narodowej, który ukształcił najznakomitszych poetów i prozaików polskich pierwszej połowy XIX stulecia.* W roku zeszłym ex re obchodu 350 rocznicy od daty założenia Wszechnicy Batorowej, w czasie gdy uporządkowywane były na cmentarzach wileńskich nagrobki profesorów uniwersytetu, oczywiście nie uszedł bliższej uwagi i grobowiec znakomitego profesora literatury polskiej: od strony, gdzie się znajduje epitafjum nagrobne Leona Borowskiego, litery napisu zostały tu wyzłocone nanowo, zaś u dołu urządzono kwietnik.

Należałoby obecnie literatom polskim zwrócić uwagę na niedość czytelny już dziś wiersz Marji Konopnickiej z powodu kompletnego zniknięcia z liter pozłoty. Przyczem należałoby jeszcze poprawić błąd tego majstra, który wykuwał tekst wiersza i przekręcił znaczenie jednego wyrazu, mianowicie zamiast *ścieżek ducha wskazicielu* wykuto *wskrzesicielu*.

Diaulos.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Graniczna straż litewska ostrzelała samolot polski.

Wczoraj rano nad odcinkiem granicznym Sejny miał miejsce następujący wypadek. Lecący z Warszawy do Lidy samolot wojskowy z powodu burzy zabłądził i znalazł się wpobliżu granicy litewskiej. Na widok samolotu straż litewska odcinka Sejny użyła karabinów maszynowych i ostrzelała go gęstym ogniem. Dzięki przytomności lotnika, uniknął on niechybnej katastrofy dzięki błyskawicznemu opuszczeniu się na teren polski.

Skazanie b. posła Sobolewskiego na 2 miesiące więzienia.

NOWOGRÓDEK. 19.VII. (Pat). Sąd okręgowy w Nowogródku na sesji wyjazdowej w Stołpcach rozpatrywał sprawę byłego posła Sobolewskiego, oskarżonego o fałszywe zeznanie w sprawie cywilnej. Były poseł Sobolewski został skazany na dwa miesiące więzienia.

Olbrzymia burza nad Nowogródkiem.

NOWOGRÓDEK. 19.VII. (Pat). W dniu dzisiejszym przeszła nad Nowogródkiem i okolicą olbrzymia burza, która w szeregu miejscowości zniszczyła częściowo zasiewy.

Karambol pociągu z furmanką.

NOWOGRÓDEK. 19.VII. (Pat). Pociąg zdążający z Baranowicz do Słonima najechał na torze przejazdowym w Baranowiczach na furmankę, zabijając na miejscu furmana Tumała i konia.

Uwadze wojewódzkich władz bezpieczeństwa.

Płoną osady i miasteczka nasze, a w tym roku pożarów mamy więcej niż poprzednio. Wina po większej części leży w nas samych i w gnuśnej opieszałości powiatowych władz bezpieczeństwa.

W tych dniach wypadło mi przejeżdżać służbowo przez bardzo dużą wieś Sipowicze, gminy bobińskiej, powiatu brasławskiego. Jadąc w upale, monotonnie, wózkiem, pozierałem na wielką tę wieś, ciągnącą się prawie przez kilometr przestrzeni, mającą przeszło 200 mieszkańców, zabudowaną drewnianemi budynkami, krytemi słomą. Wszystkie domy posiadają ceglane kominki, nieotynkowane wcale, przyczem w całej tej wsi nie dopatrzyłem ani jednego komina na dachu, z wyjątkiem dwóch kominów w budynku, w którym się mieści szkoła powszechna. Patrząc na to, podziwiałem Opatrzność, co dotąd czuwa nad tą wsią, że z tych dziurawych, świecących się ze wszech stron kominów dymek ciągnie sobie wgórę; coby to było, gdyby ten gorący dymek z iskrami, przy przytłaczającym zgóry wietrze, uderzył w dziurawe boki tych kominów, a napewno pozostałaby z tej wsi tylko kupa popiołu. Zrobiło to na mnie takie wrażenie, że odjechawszy poza wieś z parę kilometrów, wciąż się oglądałem, czy się czasami nie pali. Takie kominy widziałem tylko w powiecie brasławskim.

Pożądanem było, aby wojewódzki wydział ubezpieczeń wysłał kogoś niezwłocznie dla obejrzenia tej wsi i do niej podobnych i zaradzenia temu, inaczej mogą to być miljonowe straty. Dojazd: Opsa — Bohiń — Sipowicze.

Podróżny.

Quousque tandem, „Urząd Gminy", abutere patientia nostra?

Po zakończeniu bieżącego roku szkolnego przyjechałem na wakacje z sąsiedniej gminy mikołajewskiej. W urzędzie gminy, odległym przeszło o dwadzieścia kilometrów od mojego miejsca zamieszkania, przedłożyłem w piątek dnia 11 b. m. swój dokument wojskowy celem zameldowania się. Sekretarz gminy sprawy jednak nie załatwił tłumacząc się tem, że w piątki i inne jeszcze dni w tygodniu urząd gminy interesantów nie przyjmuje. W jakiem że jestem położeniu? — Muszę szukać za 8 złotych podwody i jechać dwadzieścia kilometrów, żeby jeszcze raz zameldować w urzędzie gminy w dniu przyjęć swój przyjazd, tym razem już po upływie przepisanego przez władze terminu.

Nasuwa się teraz pytanie czy przyjazd i wyjazd z rejonu gminy poszczególnych osób ma być zależny od dni przyjęć w urzędzie gminy? Oczywiście tak, bo któżby chciał przekraczać przepisy, określające termin meldowania się i płacić za to kary, a taki stan rzeczy potrwa tak długo, dopóki nie będą ściśle w pewne ramy ujęte atrybucje poszczególnych urzędników komunalnych względnie ich władz — usunięci.

Sprawy szarwarkowe natomiast załatwiane są z zadziwiającą gorliwością. Są tacy gospodarze w gminie, a jest ich sporo, którzy szarwark przypadający na rok 1929 już odbyli a obecnie pociągani są powtórnie do tego obowiązku, względnie do zapłacenia ekwiwalentu w pieniądzach. Oczywiście na otrzymanie pieniędzy wystawia się kwit, a zdarza się że w takim kwicie, zamiast wpłaconych pieniędzy wymienia się roboty szarwarkowe. Zato kwit jest już formalny i pisany atramentem, nie tak jak poprzednio ołówkiem i szkiem nieważny.

Czy takie pisanie ołówkiem i atramentem naprzemian zależne jest od gorliwości w pracy robotników, odbywających szarwark, czy też w wystawianiu kwitów na ten sam szarwark odbyty dwa razy obowiązuje zasada stopniowania od ołówka do atramentu?

Zapytuję się także warto jak przedstawia się na terenie gminy akcja dożywiania. Czy tak samo jak sprawa meldunkowa i szarwarkowa? Jeżeli fama o tem nie jest bardzo dobra, to osoby, mające pewne atuty w swem ręku postarają się o przywrócenie w odpowiednich instytucjach państwowych opinji na polu gminy. Sprawy szarwarkowe i meldunkowe są już przez zainteresowane osoby przekazane do odpowiednich władz celem wyjaśnienia. Zanim się jednak to wyjaśni można jeszcze raz powiedzieć słowami Cycerona: quousque tandem, „Urząd Gminy", abutere patientia nostra?

Józef Zwański.

Nizlulszczyzna.

Z POGRANICZA

+ Postrzał. Na odcinku granicznym Kadłety podczas przekraczania granicy został ciężko raniony przez strażnika litewskiego mieszkaniec wsi Chorzówki Wł. Chociewicz, który na podstawie przepustki granicznej udał się do Polski.

BEZDANY

+ Tragiczna śmierć konduktora. W dniu 18 b. m. po przejściu pociągu na szlaku Podbrodzie—Bezdany na 459 klm. znaleziono trupa konduktora tego pociągu Franciszka Pietkiewicza, który prawdopodobnie wypadł z pociągu.



Ciągnienie dolarówki w gmachu Ministerstwa Skarbu. Na zdjęciu naszem widoczny jest skład komisji, pod nadzorem której odbywa się losowanie dolarówki.

Charakterystyczny proces o szpiegostwo.

W nocy z 16 na 17 grudnia 1927 r. patrol K. O. P. około wsi Miłczy, gm. dołhinowskiej pow. wilejskiego zauważył zdążającego ku granicy młodego człowieka, którego zatrzymał i odprowadził na strażnicę.

W czasie badania zatrzymany zeznał, iż jest Mikołajem Szyllingiem, i opowiedział że w końcu 1926 r. powrócił z Francji do Wilna, gdzie zamieszkał w jednem mieszkaniu z synem duchownego prawosławnego z Miłczy, Igorem Biekarewiczem. Pewnego dnia, wiedziony ciekawością zajrzał w kuferku swego współmieszkańca papiery, z których wynikało, że ... Rosji z oznaczeniem budynków i składów wojskowych.

Zaintrygowany tym Szylling, zapytał Biekarewicza co znaczy ów plan i ten wtajemniczył go, że jest na służbie wywiadu sowieckiego a za każdą udzieloną informację otrzymuje wynagrodzenie.

Ponieważ Szylling miał być powołanym do wojska, przeto Biekarewicz zaproponował mu by dostarczał informacyj o nastroju wśród żołnierzy, ich stosunku do oficerów, stanie uzbrojenia, zaprowiantowania, wykazu koni oraz personalnego oficerów i podoficerów pułku. Za wiadomości te B. obiecał wynagrodzenie dobrej posady w Rosji, gdzie mieszkała rodzina Szyllinga do której ten tęsknił.

W ciągu 4-miesięcznej służby Szylling zdanych wiadomości dostarczył przez ojca wysłanie go do Rosji. Biekarewicz skierował go do swego ojca prob. w Miłczy Bazylego Biekarewicza. Szylling udał się tam, lecz w drodze został ujęty.

Nazajutrz tego samego przyznania się Szyllinga aresztowano w Wilnie Igora Biekarewicza, którego przekazano władzom sądowym.

W czasie badania u sędziego śledczego do zarzucanego im przestępstwa nie przyznali się.

Szylling przyznał się jedynie, że wyjechał z tęsknoty do rodziny, zdezerterował z wojska i przygotował się do Rosji, zaś całe zeznanie złożone przed władzami wojskowemi cofnął. Biekarewicz również do uprawiania szpiegostwa i namawiania do tej zbrodni Szyllinga się nie przyznał.

Sąd okręgowy, rozpoznając tę sprawę w dniu 18 grudnia ub. r., uważając pierwotne zeznanie Szyllinga za prawdziwe, obu podsądnym wymierzył karę zamknięcia w więzieniu przez lat cztery każdego.

Skazani od tego wyroku odwołali się do apelacji. Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandzie sądu apelacyjnego, w składzie pp. sędziów A. Jodziewicza (przewodniczący), K. Kondratowicza (referent) i D. Iljina. Oskarżał wiceprokurator p. Bielski.

W obronie osk. Szyllinga wystąpił apl. adw. p. Jadwiga Małelkiewiczowa, a Biekarewicza bronił adw. Andrejew.

Po zreferowaniu sprawy zabrała głos obrona.

Adw. Małelkiewiczowa wskazywała na brak jakichkolwiek dowodów winy jej klienta, a jego zeznanie na strażnicy, wreszcie złożone przed władzami wojskowemi, było złożone pod presją czynników ubocznych. Jedyną winą młodego człowieka jest to, że nie mógł pogodzić się z powrotem na łono rodziny. Ale nie jego wina, że wypadło mu być odtrąconym od swych krewnych z Francji, zdezerterował z wojska i wreszcie nie zdołał uwolnić się przekroczyć nielegalnie granicę.

Mec. Andrejew, popierając wywody swej przedmówczyni, prosił o uniewinnienie również jego klienta Biekarewicza.

Sąd po krótkiej naradzie, przychylając się do tych obron, uznając iż w sprawie nie ma żadnego materjału obciążającego podsądnych, wyrok sądu okręgowego uchylił i obu uniewinnił, polecając natychmiast zwolnić ich z więzienia, w którym przebyli 31 mies.

Ka-er.


Byrd powitany został po swym powrocie z bieguna północnego przez wielkie tłumy. Ilustracja przedstawia jazdę autem przez N.-York. Kawałki papieru, spadające z góry są staremi, podartemi książkami telefonicznemi, których w ten praktyczny sposób wyzbywają się drapacze nieba.

Inspekcja p. ministra Prystora ośrodków zdrowia.

W dniu 18-go lipca r. b. minister pracy i opieki społecznej p. Aleksander Prystor zwiedzał ośrodki zdrowotne, położone wpobliżu m. Wilna.

W maj. Swiątnikach p. minister szczegółowo oglądał urządzenia dla dzieci gruźliczych, udzielając swoich uwag p. doktorowej Rondomańskiej, która reprezentowała Towarzystwo Opieki nad dziećmi gruźliczemi przy poradni przeciwgruźliczej.

W kol. Połukni p. Jadwiga Brensztejnowa, reprezentująca Towarzystwo Opieki nad dziećmi, przedstawiła p. ministrowi młodzież zgrupowaną w tych kolonjach i przedłożyła swą prośbę o przydzielenie objektu, w którym Towarzystwo mogłoby uważać się za gospodarza i urządzić się bardziej na stałe.

W przejeździe z Połukni przez Legaciszki do Mazuryszek, w Legaciszkach młodzież akademicka zatrzymała p. ministra, podejmując go serdecznie i prosząc o przyjrzenie się zabawom sportowym. Po dłuższym pobycie i otrzymaniu wyczerpujących informacyj o trybie życia młodzieży, p. minister udał się w dalszą drogę, żegnany okrzykami akademików.

W kolonji Mazuryszki prezeska Towarzystwa Kolonij Letnich Zdrowotnych p. Domańska i członkowie zarządu tego Tow. udzielali p. ministrowi odpowiednich informacyj o stanie kolonji.

W godzinach poobiednich p. minister udał się do kol. Kukawka, gdzie zwiedził szczegółowo kolonję Centrali Opiek Rodzicielskich, otrzymując potrzebne informacje od prezeski sekcji kolonijnej Centrali p. H. Sławińskiej.

We wszystkich kolonjach p. minister serdecznie rozmawiał z młodzieżą i dziatwą, rekrutującą się przeważnie ze szkół powszechnych, był witany kwiatami i śpiewem, żegnany zaś okrzykami „niech żyje". Młodzież została sowicie obdzielona przez p. ministra cukierkami.

Towarzyszył p. ministrowi naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej w wileńskim urzędzie wojewódzkim p. K. Jocz, któremu też p. minister po zwiedzeniu każdej z kolonij, dawał swoje zlecenia.

—o—

Obniżenie podatku obrotowego od eksportu papierówki.

Na ostatniej konferencji międzyministerjalnej uchwalono obniżenie stopy podatku obrotowego od eksportu papierówki do $^1/_2$%.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ukaże się odpowiednie rozporządzenie p. Ministra Skarbu, wprowadzające w życie tę decyzję. (Iskra).

—o—

Miłościwe lato.

Wydaje się jakgdyby dzień słoneczny i długi — dawał nam więcej czasu, jakgdyby wydłużał nam życie. Wogóle mamy w lecie więcej czasu, bo i urlop nas czeka.

Lato jest dla nas, ludzi pracy, jakdyby mobilizacją sił, przeglądem spraw życiowych, które także są w lecie nieco zaniedbane i odkładane do września. Jest to ogólna stagnacja. Mając tedy więcej czasu wolnego, możemy nieco zastanowić się nad naszem życiem i nad rezultatami jakieśmy osiągnęli. Ten przegląd niezupełnie na naszą korzyść wypadnie: mogliśmy byli dotychczas zrobić znacznie więcej, mieć lepsze rezultaty. Wśród tego rachunku sumienia życiowego dominować będzie nad wszystkiem myśl o Jutrze, niespokojna i zatroskana myśl o naszej przyszłości...

Zanim ułożymy sobie plany dalszego postępowania i budowy przyszłości — jedno mogłoby być zrobione bez zwłoki, zaraz, dzisiaj.

W każdym urzędzie pocztowym w Polsce można i należy zawrzeć **Ubezpieczenie życiowe P. K. O.**, aby w ten prosty i tani sposób położyć podwalinę przyszłości własnej i rodziny. Nie filozofujcie, nie namyślajcie się i nie odkładajcie, ale zaraz zawrzyjcie ubezpieczenie w P. K. O., bo to jest przyszłości fundamentem.

Lubicz.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— **Opuściła prasę książeczka** niezbędna w każdej rodzinie p. t. **Tak żyć i odżywiać się potrzeba aby zachować zdrowie.** Praktyczne wskazówki higjeniczne z podaniem 103 przepisów kulinarnych, zdrowych potraw Dr. M. Girszowicza. Cena zł. 2.50. Do nabycia w księgarni K. Rutskiego, ul. Wileńska 38 oraz we wszystkich innych.

Echa zamordowania Błażeszówny przez strażników litewskich.

W swoim czasie donosiliśmy o mordzie dokonanym przez strażników litewskich na dokon. przez strażn. lit. na osobie ob. polskiej W. Błażeszównie, która przed zamordowaniem została zgwałcona. Fakt ten miał miejsce na odcinku granicznym Łyngmiany. Obecnie dowiadujemy się, że uciążliwie posuwające się naprzód śledztwo zostało definitywnie zakończone. Na podstawie wyników dochodzenia przeprowadzonego przez specjalnie delegowaną komisję — sporządzone zostało obszerne sprawozdanie, które już zostało przesłane Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Sprawozdanie to będzie przedłożone na jedno z najbliższych posiedzeń Rady Ligi Narodów.

Niezależnie od powyższego, Rząd polski zamierza zwrócić się za pośrednictwem poselstwa jednego z państw zaprzyjaźnionych do rządu litewskiego o odszkodowanie dla rodziny zamordowanej.

Tragiczne skutki wczorajszej burzy.

Wczoraj w godzinach popołudniowych nad miastem przeszła niezwykle ulewna burza, połączona z częstemi uderzeniami piorunów.

Na ul. Pióromont piorun uderzył w przewody elektryczne, traf chciał, iż wpobliżu wówczas znajdował się sierżant 3 p. a. c. Żywioł, oraz Bronisława Narkiewiczowa wraz z 38-letnią córką Anną (Pióromont 38). Obie nieszczęśliwe kobiety zostały zabite. Sierżant Żywioł, nie wiedząc że zostały one zabite, chciał ratować porażone niewiasty, sam jednak dostał się w sferę działania prądu elektrycznego i został dość silnie porażony. Wezwane pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy.

Na ul. Filareckiej Nr. 22 od uderzenia pioruna zapalił się dom. Przybyła straż ogniowa zdołała na czas pożar zlokalizować.

Jednocześnie gwałtowny wiatr wyrządził również szereg poważnych szkód.

Na Antokolu koło posesji Nr. 14 zwalone zostało siłą wiatru dużych rozmiarów drzewo oraz część parkanu okalającego dom. Tak samo wyrwane zostało z korzeniami drzewo przy ul. W. Pohulanka.

Na ul. Niemieckiej spływająca strumieniem woda z ulic: Jatkowej i Żydowskiej wytworzyła istny potok, czyniąc ulicę trudną do przebycia stan ten nastręczał przechodniom wiele trudności.

Skutki burzy dały się również we znaki i na terenie Wileńskiej Dyrekcji Pocztowej. Komnikacja telefoniczna między Wilnem a Warszawą została w godzinach popołudniowych przerwana. Dopiero wysłana z Wilna specjalna brygada techniczna zdołała po kilku godzinach naprawić uszkodzenia i przywrócić normalną komunikację telefoniczną.

Z powiatu wileńsko-trockiego donoszą nam, iż od uderzeń piorunów zapaliło się 6 domów oraz zabita została 24-letnia Wacława Magrajowa, która się ukryła przed burzą do lasu.

Nadużycia w leśnictwie Renkanciskiem.

Wczoraj na wokandzie wydziału karnego sądu okręgowego, któremu przewodniczył p. sędzia Józef Zaniewski, znalazła się sprawa z przed sześciu lat o nadużycia w leśnictwie Renkaciskiem.

Na ławie oskarżonych zasiedli leśniczy Franciszek Ćwirko-Godycki i gajowy Bolesław Zamachowski, oskarżeni o nadużycia służbowe na szkodę skarbu państwa, oraz Dawid Taboryski, pociągnięty do odpowiedzialności karnej za paserstwo.

Z odczytanego aktu oskarżenia okazuje się, iż w marcu 1924 r. nadleśniczy Włodzimierz Puhawko w lesie Renkaciskim natknął na cztery furmanki z wywożonemi na nich kłocami budulcu bezprawnie wyciętemi.

Przeprowadzona na miejscu indagacja furmanów dała podstawę do wszczęcia śledztwa. Okazało się bowiem, że furmanów wynajął niejaki Dawid Taboryski, który po obmierzeniu drzewa, wskazanego przez gajowego Zamachowskiego, polecił im przewieźć takowe do tartaku w Nowej Wilejce.

Zawezwany na miejsce gajowy Zamachowski oświadczył, że drzewo wywożone jest bez jego wiedzy, a należy do niejakiego Karola Danowskiego.

Perfidne to tłumaczenie się gajowego Z. niebawem zostało obalone, ponieważ okazało się, iż Danowski przeznaczone dla niego drzewo już poprzednio zabrał, a to przychwycone było bezprawnie wycięte.

Dalsze śledztwo ujawniło cały szereg nadużyć, jakich dopuszczano się w tem leśnictwie.

Między innemi ustalono, że leśniczy Ćwirko-Godycki zabierał drzewo bez asygnaty lub ponad ilość wskazaną w niej, opłacał drzewem skarbowem robotników za roboty dokonane w jego prywatnem gospodarstwie.

Okazało się, iż na przestrzeni powierzonej opiece gaj. Zamachowskiego wycięto 400 drzew surowo rosnących, wartości 1200 zł.

Wreszcie ustalono, iż drzewo skupywał od Zamachowskiego niejaki Dawid Taboryski.

W sprawę tę również zamieszany był podleśny Baranowski, lecz zdążył on zbiec, a poszukiwania wszczęte nie dały wyników.

W rezultacie procesu sąd uznał, iż nadużycia popełniał na własną rękę gajowy Zamachowski, zaś leśniczy Ćwirko-Godycki uznany został za winnego niedbalstwa służbowego. Ponadto podsądnego Taboryskiego sąd uznał za winnego paserstwa, t. j. kupowania materjału leśnego, chociaż wiedział, że ten jest kradziony.

Stosownie do tego sąd skazał: Bolesława Zamachowskiego na osadzenie w domu poprawczym przez 2 lata, Franciszka Ćwirko-Godyckiego na pół roku aresztu, co na zasadzie amnestji zmniejszono do trzech miesięcy, a Dawida Taboryskiego, po zastosowaniu amnestji, na 6 miesięcy więzienia.

Ka-er.

KRONIKA

Niedziela 20 Lipca	Dziś: Wincentego a Paulo. Jutro: Czesława i Emiljana. Wschód słońca —g. 3 m. 38 Zachód —g. 19 m. 47

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 19 VII—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 746
Temperatura średnia: + 21° C
" najwyższa: + 28° C
" najniższa: + 13° C
Opad w milimetrach: 13
Wiatr: południowo-wschodni.
Tendencja barom.: wzrost.
Uwagi: w godz. porannych popołudniowych krótkotrwałe burze.

URZĘDOWA.

— **Inspekcja pow. święciańskiego.** P. wojewoda wileński Wł. Raczkiewicz wyjeżdżał w sobotę dnia 19 b. m. w towarzystwie p. Wiśniewskiego, naczelnika wydziału wojskowego, na inspekcję powiatu święciańskiego.

SAMORZĄDOWA.

— **Projekt nowego typu blankietów dowodów osobistych.** Książeczki paszportowe wydane przez gminy osobom, które zgłaszają się po dowód osobisty zostały wydrukowane na podstawie modelu opracowanego i w wielu wypadkach wywołują niezadowolenie władz i ludności. W związku z tem dowiadujemy się, że sprawa książeczek paszportowych będzie w najbliższym czasie przedmiotem narad odnośnych władz, które zamierzają wprowadzić wygodniejszy i celowy typ blankietów.

MIEJSKA.

— **Nowa pożyczka Magistratu.** Dzięki staraniom poczynionym przez magistrat m. Wilna Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał miastu pożyczkę w wysokości 180.000 złotych na dokończenie budowy szkoły powszechnej na Antokolu i domu robotniczego na Pióromoncie. Przed kilku dniami suma ta została przekazana do dyspozycji samorządu wileńskiego.

— **Szef Sekcji Finansowej Magistratu m. Wilna p. ławnik J. Żejmo** z dniem 19 b. m. rozpoczął 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy

Tymczasowe zastępstwo objął ławnik p. Ł. Kruk.

— **Zainicjonowanie akcji podniesienia stanu sanitarno-porządkowego miasta.** W dniu 16 lipca r. b. w Komendzie Policji Państwowej m. Wilna odbyła się pod przewodnictwem zastępcy starosty grodzkiego odprawa oficerów policji wszystkich komisarjatów, przy udziale przedstawiciela wydziału zdrowia urzędu wojewódzkiego dr. Błahoszewskiego, naczelnego lekarza m. Wilna dr. Minkiewicza i lekarza Starostwa Grodzkiego dr. Bielskiego w sprawach sanitarno-porządkowych. Po uzgodnieniu z przedstawicielem Magistratu wydane zostały zarządzenia, które będą miały na celu podniesienie stanu sanitarno-porządkowego miasta.

SPRAWY PRASOWE.

— **Numer Wileński „Tygodnika Ilustrowanego".** Ruchliwa redakcja „Tygodnika Ilustrowanego" wypuszcza z okazji II-gich Targów Północnych specjalny numer poświęcony Wilnu i Wileńszczyźnie z udziałem najwybitniejszych sił miejscowych. Redaktorem numeru jest p. Kazimierz Leczycki.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— **Zarząd Związku Emerytów Państwowych w Wilnie** podaje do wiadomości, że biuro Zarządu mieści się czasowo przy ul. Sierakowskiego w d. pod Nr. 20 m. 10.

Biuro urzęduje w poniedziałki i czwartki z wyjątkiem dni świątecznych od g. 17—19.

RÓŻNE.

— **Kto nie zniszczył berberysu — będzie ukarany.** W dniu 31 lipca 1928 roku Minister Rolnictwa wydał rozporządzenie, nakładające na właścicieli, względnie użytkowników lub rządców gruntów obowiązek zniszczenia berberysu zwyczajnego. Termin wykonania tego zarządzenia upłynął z dniem 1 maja 1929 roku.

Obowiązek kontroli nad wykonaniem ciąży na Magistracie i wobec tego Magistrat wydał zarządzenie przeprowadzenia kontroli. Winni niewykonania będą karani.

— **Opłaty od odpisów uchwał komisyj szacunkowych.** Dotychczas od podań o udzielenie odpisów uchwał komisyj szacunkowych w kwestji określenia podatku dochodowego oraz protokółu przesłuchania świadków oraz znawców pobierano opłaty w dowolnej wysokości. Obecnie wileńskie władze skarbowe otrzymały wyraźne zarządzenie Ministerstwa Skarbu, które określa wysokość opłat od podań o wydanie wspomnianych odpisów.

Opłata zasadnicza od podaina wynosi zł. 3, natomiast opłaty stemplowe za odpisy wspomniane wynoszą zł. 1 od każdej nowej zaczętej strony arkusza.

Innych należytości za sporządzenie odpisów władze podatkowe nie mają prawa pobierać.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski „Lutnia".** Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia przezabawnej farsy Feydeau „Dudek".

Najbliższą premjerą będzie wartościowa kom. polska T. Jaroszyńskiego „Sąsiadka", w opracowaniu reżyserskiem R. Wasilewskiego.

Jutro „Dudek". — Bilety kredytowane i zniżki ważne.

— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. — Rewja Warszawska.** Dziś dwa przedstawienia: O godz. 4 po poł. po cenach zniżonych ukaże się po raz ostatni ciesząca się wielkiem powodzeniem rewja w 23 obrazach „Warszawa — Wilno — New-York".

Wieczorem o godz. 8.30 ostatnio wystawiona sensacyjna rewja „Wilno miasto moich marzeń", która zdobyła wstępnym bojem publiczność wileńską i zyskała ogólne uznanie. — Pozostałe bilety w kasie zamawiań dziś od godz. 11—1, od godz. zaś 2-ej w kasie Teatru Letniego.

Jutro: „Wilno miasto moich marzeń".

— **„Morskie Oko".** W Teatrze Lutnia odbędą się w piątek 25 i sobotę 26 b. m. dwa występy rewji teatru „Morskie Oko" z udziałem W. Waltera, S. Karlińskiej, S. Rylskiej, J. Hryniewieckiej i W. Kucharskiego. W programie ostatnie nowości z repertuaru warszawskiego teatru „Morskie Oko". Bilety już nabywać można w kasie Teatru Lutnia codziennie od godz. 11— bez przerwy.

— **Towarzystwo Filharmoniczne. Ogród po-Bernardyński.** W niedzielę 20 lipca 1930 r. o godz. 8 wiecz. odbędzie Wielki Koncert Symfoniczny pod dyr. Eugenjusza Dziewulskiego, z udziałem prof. Hermana Sołomonowa, który wykona dwa koncerty: Nans Sitt Koncert A-Moll Nr. 2: 1) Allegro moderato, 2) Andante tranquillo, 3) Finale moderato Allegro con foucko. Wieniawski Koncert D-Moll Nr. 2: 1) Allegro moderato, 2) Romance Andante non tropo, 3) Allegro con fuoco a la singora. — Przy fortepjanie: Eugenja Sołomonówna.

RADJO

NIEDZIELA, dnia 20 lipca 1930.

10.15: Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej. Chór katedralny pod dyr. prof. Wł. Kalinowskiego. 11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.00: Bicie zegara i hejnał z wieży Katedralnej w Wilnie. 12.10: Gramofon. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 17.25: Koncert popularny z Warszawy. 18.45: Feljeton wesoły. 19.10: Gramofon. 19.35: „Gdzie byłem, co widziałem", pog. wygł. T. Łopalewski. 20.00: Odcinek powieściowy. 20.15: Program na poniedziałek i rozmaitości. 20.30: Koncert z ogrodu po-Bernardyńskiego w Wilnie.

PONIEDZIAŁEK, dnia 21 lipca.

11.58: Sygnał czasu. 12.05: Gramofon. 13.00: Komun. meteorologiczny. 15.50: Odczyt turyst.-krajoznawczy z Warszawy. 17.15: Program dzienny. 17.20: Komun. sportowy. 17.35: „Jugosłowiańska madera" — wrażenia z podróży. 18.00: Koncert z Warsz. Muzyka lekka. 19.00: Audycja dla dzieci: Opowiadania. 19.25: „Geneza i historja alkoholu", pogad. 19.50: Progr. na wtorek i rozmait. 20.00: Tr. z Warsz. Prasowy dzien. radj., koncert międzynarodowy z Wiednia i muzyka taneczna.

WTOREK, dnia 22 lipca 1930.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Gramofon. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 17.15: Program dzienny. 17.20: Komunikat Ligi Samowystarczalności. 17.35: Odczyt i koncert z Warszawy. 19.00: „Mała skrzyneczka" listy dla dzieci omówi Ciocia Hala. 19.25: Program na środę i rozmaitości. 19.35: Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. 19.50: Audycja literacka „Żołnierze i kobieta", zradjofonizowana nowela T. Łopalewskiego w wyk. zesp. dram. rozgł. wil. 20.30: Transmisja koncertu z ogrodu po-Bernardyńskiego w Wilnie. Po koncercie komunikaty z Warsz.

Rewolucja w kinematografji.

W ostatnich dniach poczynione zostały w Anglji próby, które dokonają przewrotu w kinematografji i radjofonji. Wynalazca angielski J. L. Baird połączył film dźwiękowy z telewizją i radjem i nadał to za pośrednictwem londyńskiej stacji radjowej.

Wynik był zdumiewający. Ci abonenci radjowi, którzy posiadali ekraniki telewizyjne, siedząc w domu, na odległości setek kilometrów, widzieli i słyszeli grę artystów, wykonujących w studio londyńskiem nową sztukę Pirandella „Człowiek z kwiatem w ustach". Jest rzeczą ciekawą, że charakteryzacja artystów dla „mówionego telewizora" jest zupełnie odmienna od charakteryzacji scenicznej lub nawet filmowej. Ponieważ przy nadawaniu fal świetlnych przez radjo barwa czerwona zanika i wydaje się białą, artyści zmuszeni byli wysmarować twarze żółtą szminką, wargi zaś i oczodoły barwą granatową lub ciemno-zieloną. Figury artystów nadawano tylko do połowy, aby „uwidocznić" akcję. Ruchy jednak i posuwanie się na ekranikach odtworzone były z zupełną dokładnością.

Strona techniczna doniosłego wynalazku Bairda nie jest jeszcze zbyt udoskonalona. Dokładne odtworzenie całego obrazu na ekraniku odbiorczym mogłoby nastąpić przy rozpiętości fali radjowej, sięgającej conajmniej dwudziestu kilocykli, obecna zaś rozpiętość wynosi zaledwie dziesięć. Pewną trudność stwarza również powiększenie nadawanego obrazu, które obecnie jest jeszcze niemożliwe, daje bowiem obrazy niewyraźne, wszelkie zaś drobne szczegóły zanikają.

Wynalazca pracuje nadal nad usunięciem swych trudności. Nie należy wątpić, że mu się to uda, i że wkrótce abonenci radjowi będą mogli w domu oglądać najciekawsze sztuki sceniczne lub filmy dźwiękowe, nadawane przez radjo. Doniosłość wynalazku Bairda nie ogranicza się jednak do zdjęć scenicznych lub filmowych. Za pomocą udoskonalonych aparatów będzie można siedząc w Londynie przyglądać się wydarzeniom w Indjach, w Afryce, lub wyborom prezydenta w Ameryce. Jednoczesne bowiem odbieranie wrażeń wzrokowych i słuchowych czynić nas będzie jakby uczestnikami wydarzeń, które dzieją się na odległości kilku tysięcy kilometrów.

Być może, iż wynalazek Bairda zwiastuje koniec kina w dotychczasowem stadjum jego rozwoju. Któż bowiem będzie spieszył do sali kinematogarficznej, gdy w domu na własnym ekraniku będzie mógł z większą wygodą oglądać (i „słyszeć") ten sam film dźwiękowy?

H.

NA WILEŃSKIM BRUKU

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY.

W czasie odnawiania mieszkania w domu Nr. 2 przy ul. Rossa, wskutek usunięcia się drabiny, spadł zatrudniony przy tej czynności Jan Robinin, liczący lat 58, zamieszkały przy ul. Popławskiej 22.

Robinin odniósł dotkliwe potłuczenia ciała, wobec czego lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł go na kurację do szpitala Żydowskiego.

WYPADKI SAMOCHODOWE.

Autobus Nr. 14411 kursujący na linji Nr. 3 około przystani statków na Wilji wpadł na słup telegraficzny.

Wskutek wypadku autobus uległ poważnemu uszkodzeniu. Z pasażerów na szczęście nikt szwanku nie odniósł.

— Na skrzyżowaniu ul. Mickiewicza i 3-go Maja taksówka Nr. 14050 najechała na Annę Łukjanównę, która odniosła potłuczenie ciała

Poszwankowaną tą samą taksówka przewieziono do szpitala Żydowskiego.

Nieuważnego szofera policja zatrzymała i pociągnęła do odpowiedzialności.

OKO W OKO ZE ZŁODZIEJEM. CZYJE RZECZY?

W piątek o godz. 4 rano przodownik VI-go komisarjatu P. P. p. Władysław Rasznica, patrolując swą dzielnicę zatrzymał na brzegu Wilenki wpobliżu ul. Kopanica znanego złodzieja zawodowego Józefa Stankiewicza, lokatora domu noclegowego przy ul. Połockiej Nr. 4.

Od zatrzymanego, powracającego z nocnej wyprawy odebrano zawiniątko, w którem znaleziono damską bieliznę, firankę i portmonetkę z losem loteryjnym.

Stankiewicz nie chce wskazać komu te rzeczy ukradł.

Poszkodowany może swą własność odebrać w VI-tym komisarjacie P. P.

ZAGINIONY CHŁOPIEC.

W ubiegły czwartek wyszedł z mieszkania przy ul. Chocimskiej 43 Edward Azarow, liczący lat 10 i dotąd nie powrócił.

Policja wdrożyła poszukiwania za zaginionym chłopcem.

NIEUCZCIWA SŁUŻĄCA.

Józef Kwiesielewicz, zamieszkały przy ul. Szyszkińskiej Nr. 8 zawiadomił policję, iż niejaka Stefanja Tomaszówna, ul. Lipowa 7, która u niego posługiwała, dopuszczała się systematycznie kradzieży pieniędzy.

Poszkodowany z tego tytułu szkody oblicza na 160 złotych.

Nieuczciwą Tomaszównę policja zatrzymała.

OKRADZIONA POD HALĄ MIEJSKĄ.

W czasie czynionych zakupów pod Halą Miejską, nieujęci sprawcy wykradli z kieszeni palta Izraeli Rostkowskiej (ul. Nowoświecka 8) 40 złotych w banknotach.

ŚMIERĆ W STAWIE.

W piątek utonął zażywając kąpieli w stawie Jerozolimskim Kazimierz Bieżan, liczący lat 27, zamieszkały przy ul. Jerozolimskiej 8.

Burze i orkany.

WIEDEŃ, 19.VII. (Pat). Wczoraj wieczorem przeszedł nad Austrją orkan, który spowodował w wielu miejscach przerwanie linij telegraficznych i telefonicznych. Straż pożarna interwenjowała w Wiedniu w 44 wypadkach.

BERLIN, 19.VII. (Pat). Dziś rano nawiedziły terytorjum Alp opady o niezwykłej gwałtowności. W następstwie opadów poziom wody w wielu okolicach podniósł się szybko. W zachodniej i południowej Szwajcarji opady dochodziły do 70 mm. Przed południem sytuacja poprawiła się.

NAGASAKI, 19.VII. (Pat). Nad miastem i okolicą przeszła gwałtowna burza, skutkiem której tysiące ludzi pozostało bez dachu nad głową. Istnieje obawa, że bardzo wiele osób zginęło w morzu. 8 statków żeglugi przybrzeżnej i 83 łodzie motorowe zatonęły. Linje kolejowe doznały bardzo poważnych uszkodzeń. Liczba ofiar wśród ludności wybrzeża dochodzi do kilkuset. Straty wynoszą około 20 miljonów jen.

WIEDEŃ, 19.VII. (Pat). „United Press" donosi z Tokjo, że tajfun poczynił wielkie szkody w mieście Nagasaki i wielu innych miastach Japonji. Na stacji Kokura spowodował orkan wykolejenie się pociągu, przyczem 11 osób zostało rannych.

SPORT

Konkurs awjonetek.

BERLIN, 19.VII. (Pat). Dziś w południe skończono na lotnisku w Staaken wszelkie formalności i czynności przygotowawcze do ostatecznego zakwalifikowania maszyn do tegorocznego raidu awjonetek.

Wszystkie maszyny polskie zostały przyjęte, jakkolwiek niektóre musiały ulec w ostatniej chwili ponownym modyfikacjom technicznym. Przez cały dzień dzisiejszy panuje silna wichura, której szybkość dochodziła chwilami do 100 klm na godzinę (25—30 m. na sek.).

Mimo to przelot awjonetek z lotniska w Staaken na lotnisko w Tempelhofie rozpoczął się o wyznaczonej porze.

Po przelocie awjonetek niemieckich nastąpił przelot aparatów zagranicznych. Przelot ten traktowany jest jako próbny start i odbywa się w ten sposób, że ogół samolotów podzielony zotsał na 12 grup po 5 samolotów, zależnie od szybkości maszyn.

Do pierwszej grupy najszybszych zaliczono między innemi 3 samoloty polskie. Grupy startują razem, pomiędzy zaś startem poszczególnych grup jest kilkuminutowa przerwa.

W przerwach słynny lotnik niemiecki Udet popisywał się przed licznie zebraną publicznością sztukami akrobatycznemi.

Po skończonym przelocie nastąpiło zwiedzanie samolotów przez zaproszonych gości i przedstawicieli prasy.

Zawody konne.

WARSZAWA, 19.VII. (Pat). W sobotę po południu odbył się na torze łazienkowskim w Warszawie ostatni akt konnych mistrzostw armji na 1930 rok — konkurs skoków. Po obliczeniu punktacji za wszystkie próby: ujeżdżanie koni, władanie bronią białą i palną, próbę wytrzymałości i konkurs skoków, 1-sze miejsce w klasyfikacji zespołowej otrzymała ekipa 15 pułku ułanów (Poznań) w składzie por. Brodzki, por. Piniński i por. Zgorzelski. Drugie miejsce zajął 3 pułk strzelców konnych (Wołkowysk), trzecie — 14 pułk ułanów (Lwów). Konkurencja indywidualna: pierwsze miejsce por. Brodzki (15 p. ul.) na koniu „Mój", drugie — por. Zgorzelski na „Rinaldo", trzecie — por. Najmert (3 p. ul.) na koniu „Ład". Rozdania zwycięzcom nagród dokonał gen. Gustaw Orlicz-Dreszer.

Międzynarodowe zawody szermiercze.

Polska zdobywa 2-gie miejsce.

OSTENDA, 19.VII. (Pat). W ostatecznych rozgrywkach o mistrzostwo Europy w szabli indywidualnej drugie miejsce zajął por. Laskowski (Polska). Pierwsze miejsce zdobył Piller (Węgry), trzecie — Ulhyarik, również Węgier, czwarte — Anselmi (Włochy).

Trzeci dzień turnieju tenisowego.

SEMMERING, 19.VII. (Pat). W trzecim dniu turnieju tenisowego w Semering, Hecht (Czechosłowacja) pokonał niespodziewanie Warmińskiego 6:3, 6:3. W grze pań Jędrzejowska lekko zwyciężyła Goencs (Węgry) 6:1,6:1. W grze podwójnej niespodziewaną porażkę poniosła para polska Tłoczyński—Warmiński, przegrywając z Eifermanem i Kinzlem (Austrja) 6:1, 1:6, 7:5.

Humor zagraniczny.

— Dlaczego pan pije tyle piwa? — pyta cudzoziemiec Bawarczyka.

— Bo po tych przeklętych preclach mam straszne pragnienie.

— To poco pan je precle?

— Abym miał apetyt na piwo.

(Sunday Times).

*

Starszy jegomość do malca, niosącego obwarzanki:

— Chyba czasem zjadasz jednego, prawda?

— O nie, proszę pana, tylko po drodze oblizuję niektóre.

(Punch).

*

On: — Pocałuję cię, ile razy gwiazda spadnie.

Ona po upływie 10 minut: — Zdaje mi się, kochanie, że jesteś nieuważny. Przeoczyłeś kilka gwiazd.

(Götenbergs Tidning)

*

— Powiedz mi szczerze, który dzień w swojem życiu uważasz za najszczęśliwszy?

— Dzień, w którym mnie skazano na trzy lata więzienia.

— Co ty wygadujesz? Dlaczego?

Ponieważ spodziewałem się, że dostanę conajmniej pięć lat.

(Die Stunde).

*

Sądząc po pańskich świadectwach nie był pan nigdy w służbie dłużej, niż dwa miesiące. Raz tylko wytrwał pan 6 miesięcy. Jak to się stało?

— To było u pewnego amerykańskiego miljonera. Znajdowaliśmy się na jachcie, który był na pełnem morzu, a pływać nie umiałem.

(College Humor).

— Powiedz mi, dlaczego ty przerywasz robotę, gdy mówisz do mnie? — pyta kamieniarz swego młodszego kolegę.

— Jakto? nie wiesz? Przecie dziesiętnik nam wyraźnie zabronił byśmy rozmawiali w czasie pracy.

(Nebespalter)

Po meczu footbalowym wszyscy widzowie opuszczają boisko przez bramy, tylko jeden przełazi przez parkan.

— Te, łobuz, woła na niego dozorca. — Czy nie możesz wyjść tą samą drogą, którą wszedłeś?

— Właśnie to robię.

(Punch).

Ogłoszenie.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Technicznej im. J. Piłsudskiego w Wilnie, podaje do wiadomości, że w roku szkolnym 1930—31 (od 1 września 1930 r.), w myśl zarządzenia Ministerstwa W. R. i O. P., otwiera wydział ELEKTRYCZNY z kursem nauki 3 letnim.

Na kurs I będą przyjmowani kandydaci, którzy ukończyli 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej.

Szczegółowych informacyj udziela sekretarjat szkoły.

Podania o przyjęcie do szkoły będą przyjmowane do dnia 20 sierpnia b. r.

Dyrekcja Szkoły.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski